Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 66 | Września, wtorek dnia 9 czerwca 1925 | Rok VII

Na przednówku.

W chwili obecnej niewątpliwie do unikatów zaliczyć należałoby rolników, którzy posiadaliby zboże na sprzedaż. Ogół bowiem wyzbył się wszelkich posiadanych zapasów ziarna już oddawna.

Przeciętny rolnik, zarówno mniejszy jak większy wyprzedawszy od kilku miesięcy wszystko, co było do wyprzedania, zaciągnąwszy długi, gdzie się dało, bez względu na wysokość stopy procentowej, byleby obsiać ziemię na wiosnę i dociągnąć gospodarstwo do żniw, żyje obecnie nadzieją i oczekiwaniem tego upragnionego momentu, kiedy sprzątnąwszy pierwszy łan, przystąpi do omłotu.

Tej nadziei trzyma się rolnik w Polsce jak ostatniej deski ratunku i ona tylko daje mu siłę przetrzymania obecnego ciężkiego kryzysu w rolnictwie, będącego naturalną konsekwencją błędów dotychczasowej naszej polityki streszczającej się w słynnej formule: tani chleb, tani robotnik, tanie wytwory przemysłu. Jak błędna to była formuła, wkrótce dowiodło same życie. Dziś ci sami, którzy pierwsi ją propagowali, przemysłowcy i nawet t. zw. „przywódcy sfer pracujących“ zmienili swe zdanie zasadniczo, bo okazało się po niewczasie, gdy w dodatku przyszła klęska nieurodzaju, że przemysł nie może znaleźć zbytu na swoje wytwóry, gdyż zagranicą bije go konkurencja, a na rynku wewnętrznym niema odbiorcy, ponieważ główny odbiorca, rolnik, stracił siłę nabywczą.

Mówi się dziś powszechnie o podniesieniu wytwórczości, o potanieniu produkcji w przemyśle, o wzmożeniu siły nabywczej warstw rolniczych. Oczy wszystkich zwrócone są na rolnika, od niego oczekuje się cudownego środka, który ma zwalczyć powszechne przesilenie gospodarcze.

Owszem, ten środek się znajdzie, a leży on w **planowem zrealizowaniu nadchodzącego urodzaju.** Rolnik już dziś krząta się koło młocarni, doprowadza ją do porządku, kompletuje zapas smarów, naprawia worki, czyści i porządkuje swój spichrz, tak jak gdyby jutro miał przystąpić do młocki. A tu jeszcze dzieli go od tej upragnionej chwili dwa miesiące!

Jest jeszcze ktoś inny, kto równie głęboko medytuje nad tym momentem, kiedy się zacznie młocka nowego zboża. To handlarz spekulant zbożowy. Oblicza on trafnie, że od chwili rozpoczęcia żniw zacznie się w całej Rzeczypospolitej forsowna, nie ustająca na chwilę młocka, wytworzy w pierwszym okresie formalny zalew rynku zbożem. Na ten okres czeka właśnie kapitał spekulacyjny. Wszystko jest zmontowane, aby w chwili nadmiernej podaży wywołać jaknajwiększy spadek cen, skupić w swem ręku jaknajwięcej zboża nabytego za bezcen, a w następstwie wywołać sztuczny brak i wyśrubować ceny.

Rodzi się zatem pytanie — jak sparaliżować zakusy kapitału spekulacyjnego, mobilizującego swe środki dla wywołania spadku cen.

Z pośród wielu środków zaradczych wysuwają się na pierwszy plan dwa sposoby. Pierwszy z nich polega na zniesieniu wszelkich opłat wywozowych i utrudnień przy eksporcie. Poważne organy prasowe zapewniają rolników, że **ułatwienia te zostaną poczynione.** Jest to już dużo niewątpliwie, ale to nie wystarcza. Poza możliwościami eksportowemi jest przedewszystkiem rynek wewnętrzny, a wśród nabywców na tym rynku najpoważniejszym nabywcą hurtownym jest właśnie rząd w osobie **intendentury wojskowej.** Chodzi więc o to, aby pomiędzy intendenturę i rolników nie rzucili się spekulanci wyzyskując zubożałego rolnika i nadużywając równocześnie skarb państwa. Rolnicy powinni przez swe organizacje postarać się o to, aby im umożliwiono bezpośrednią dostawę dla armji. Wtedy rolnicy będą mogli sobie powiedzieć że ich ciężka praca nie pójdzie na marne.

Sprawa dostaw dla armji ma być podobno tematem rozważań na specjalnem połączonem posiedzeniu komisji sejmowych — wojsk. i rolnej wdniach najbliższych. Jeśli pogłoska ta pokrywa się z istotn. stanem rzeczy, to należy to powitać z nawyższem uznaniem. **O bezpośrednie dostawy do armji wołają już dziś nietylko większi rolnicy, ale i szerokie warstwy drobnego rolnictwa** i z tym głosem ogólnym sejmowe czynniki napewno się będą liczyć.

Łącznie z kredytami na zakup zboża dla armji należy pomyśleć o stworzeniu źródeł kredytu na zakupy zboża na potrzeby wielkich miast.

Rolnictwo spełniło swe zadanie. Po roku klęski drogą największych wysiłków, wyprodukowało nowy plon, który, jeśli warunki atmosferyczne dopiszą będzie **bardzo obfity.**

Od jego dobrej realizacji zależy rozwiązanie przesilenia gospodarczego, poprawa bilansu handlowego, wzmożenie siły nabywczej warstw rolniczych ożywienie wytwórczości przemysłowej i obudzenie się z martwoty naszego handlu.

Wyciąg z „Orędownika Urzędowego“ № 23

Zainteresowani mogą odnośny numer nabyć w Starostwie.

Z powodu stwierdzenia wścieklizny u zabitych psów w Lipiu, Książnie i Mikuszewie, wchodzą na te, i niżej podane dalsze miejscowości przepisy policyjne trzymania psów na uwięzi i t. d. Objęte ochroną są miejscowości:

Września, Białężyce, Bierzglinek, Borzykowo, Budziłowo, Chocicza W. i Mała, Cieśle M. Gozdowo, Gorazdowo, Grzymysławice, Kaczanowo, Neryngowo, Nadarzyce, Obłaczkowo, Psary Wielkie, Żerniki, Zawodzie, Zieliniec i Żydowo, po za tem Orzechowo z miejscowościami wymienionemi w ostatnim numerze Orędownika.

Włodarz Józef Grochowski zamianowany został zastępcą przewodniczącego obszaru dworskiego Grzymysławice.

Zamierzają opuścić terytorjum Polski: Oswald Seidel z Kornat i Herman Bauch z Brudzewa.

Władze zwierzchnie przypominają że:

Dotkliwej karze podlegają ci wszyscy, którzy w jaki bądź sposób tępią i niszczą gołębie listowe.

Przechodzenie przez tory kolejowe, wałęsanie się po torze i w bliskości mostów kolejowych jest karygodne i narazić może nieostrożnych na dotkliwe kary więzienne.

Zainteresowani winni zastosować się do rozporządzenia policyjnego dotyczącego kwest publicznych i domowych.

W sprawie zakupu koni remontowych przyznano hodowcom ulgi i korzyści.

Bliższe szczegóły w obszernych rozporządzeniach urzędowych.

- Kronika -

Września, dnia 8 czerwca 1925 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Medarda, jutro: Pelagji.

* **Koło T. N. S. W.** organizuje w przyszłym roku szk. tj. 1925/26 **kursy przygotowawcze do pierwszej klasy gimnazjalnej.** Warunki przyjęcia: Wiek ucznia od ukończenia $8^1/_2$ do nieprzekroczonych 11 lat życia, ukończenie 2 lat nauki w szkole powszechnej lub wiadomości w tym samym zakresie uzyskane w nauce prywatnej. Zgłoszenia przyjmuje redakcja „Orędownika“ do końca lipca 1925.
Za zarząd St. Ohanowiczowa, sekr. T. Sanak, prezes.

* **Wpisy uczenic do pierwszej klasy szoły wydziałowej żeńskiej we Wrześni na rok szk. 1925/26** odbywać się będą dnia 22/23 czerwca br. od godz. 9 rano do 12 w południe i od godz. 3 do 6 popoł. w szkole wydziałowej żeńskiej (ul. Zamkowa 14) w kancelarji kierowniczki szkoły na 2 piętrze. Uczenice mają zgłaszać się do wpisu w towarzystwie rodziców lub opiekunów. Uczenice zapisujące się do klasy I muszą przedłożyć: 1. metrykę chrztu na dowód, że ukończyły 10 rok życia, albo ukończą przed styczniem 1926 r., a nie przekroczyły 12 r. życia. 2. świadectwo szkolne, jeżeli były uczennicami publicznej szkoły powszechnej 3. świadectwo szczepienia ospy. Każda zapisująca się uczenica składa przy wpisie 10 zł na zakupno pomocy naukowych dla tut. zakładu. Egzamin wstępny do klasy pierwszej odbędzie się 24 i 25 czerwca br. o godz. 8 rano. Wpisy oraz egzamina uczenic do klas wyższych odbędą się 26 i 30 czerwca o godz. 8 rano. Uczenice poddające się egzaminowi do klas wyższych składają opłatę w kwocie 15 zł, które przeznacza się na powiększenie bibljoteki szkolnej.

* **Wystawa.** W tutejszej szkole wydziałowej żeńskiej odbędzie się wystawa prac ręcznych wykonanych w ciągu bieżącego roku szkolnego przez uczenice wszystk. klas. Wystawa obejmować będzie trzy działy: 1. rysunkowy prowadzony przez naucz. tut. zakładu p. Annę Marconi na który składają się prace rysunkowe o płaskiem ujęciu, (liście, gałązki, kwiaty, motyle, owady, pióra) samodzielne kompozycje uczenic oparte na motywach rysowanych przedmiotów, które w zastosowaniu praktycznem służą do ozdabiania robótek kobiecych. Bogato przedstawia się akwarelowanie w barwach naturalnych przedmiotów barwnych, szklanych z zaznaczeniem światłocienia, studja roślin, owoców, warzyw, muszli, ptaków z uwzględnieniem perspektywy, nadto udatne prace uczenic wykonane piórkiem, pastelami oraz farbami olejnymi. Wśród prac tego działu zasługują na wyszczególnienie malowane jedwabne makaty, ozdobne jedwabne poduszki, wazony gliniane, pudełka na rękawiczki i abażury na lampy zdobne pracami rys. dziatwy. Drugi dział obejmuje robótki kobiece prowadzone przez naucz. p. Maćkowskę Zofję w skład których wchodzą: serwetki, poduszki, torebki ręczne zdobne ściegiem krzyżykowym i wolnym, roboty na drutach: pończochy, rękawiczki, szale, szydełkowane swaetry, czapki i haleczki dziecinne, nadto bielizna kobieca szyta w rękach, bądź na maszynie przybrano sutemi mereżkami, płaskim białym haftem lub ręczną koronką, oraz suknie szyte przez uczenice najwyższej klasy przybrane ręcznym kolorowym haftem. Trzeci dział stanowi modelowanie w glinie prowadzone przez naucz. Sadowskę Janinę. W zakres tego działu wchodzą misternie wykonane popielniczki, ozdoby na biurka w postaci zwierząt, jak: koni, psów, jelenia, lwa, ptaków, sępasów, koguta i kury, oraz udatne postacie jako ilustracje „Pana Tadeusza“ A. Mickiewicza mianowicie: postać Maćka nad Maćkami, co

„sam biały jak królik lubi ich gromadzić
Wkoło siebie i ręką ciepły ich puch gładzić,
A drugą ręką z czapki proso w trawę miota,
Dla wróblów; spada z dachów krzykliwa hołota“.

Ciekawie przedstawia się postać Jankiela mistrza gry na cymbałach. „Wiedzą wszyscy, że mu nikt na tym instrumencie nie wyrówna w biegłości, w guście i w talencie. Więc go w środek wiodą, Podają krzeszło, usiadł, cymbały przynoszą kładą mu na kolanach“. I wreszcie Gerwazy. „Szlachcic to był, służący dawnych zamku panów. Pozostały ostatni z Horeszki dworzanów, Starzec wysoki, siwy, twarz miał czerstwą, zdrową Marszczkami pooraną, posępną. surową“. Okok Gerwazego stoi Hrabia.

„Skoro ten ujrzał Hrabiego, czapkę z głowy schwycił
I krewnego swych panów ukłonem zaszczycił,
Chyląc łysinę wielką, świecącą z daleka“
I naciętą od licznych kordów jak nasieka.

Kierown. szkoły wraz z gronem naucz. uprzejmie zaprasza tą drogą wszystk przedstaw. Władz i Urzęd. Dyrekcji szkół, wszystkich rodziców dziatwy uczęszczającej do tut. zakładu, Szanowne Obywatelstwo z miasta i z powiatu, by interesując się pracami dziatwy, łaskawie zaszczycili obecnością swoją tegoroczną wystawę naszą i jak w ubiegłych latach, tak i tego roku tłumnie wystawę zwiedzili. Ze względu na koszta osobnych zaproszeń wysyłać się nie będzie. W sobotę 13 czerwca br. zwiedzi wystawę p. wizytator szkolny radca Węgiel z Poznania, p. insp. szkolny Stasiewski z Wrześni, oraz kilku pp. inspektorów szkolnych z różnych powiatów którzy przy tej sposobności zwiedzą cały zakład. Dla publiczności otwarta będzie wystawa **w niedzielę 14 czerwca br.** od godz. 9-tej rano do 1-szej w południe i od godz 3-ciej do 8-mej wieczór, nadto w poniedziałek 15 czerwca tylko popołudniu od godz. 3-ciej do 7-mej wieczór. Wstęp 50 groszy nie ograniczając dobroczynności. Fundusz w ten sposób zebrany przeznacza się na zakupno pomocy naukowych dla tut. zakładu bez których nauka prowadzoną być nie może z wydatną korzyścią dla młodzieży.

* **Dyrekcja Gimnazjum przypomina,** że termin zgłoszeń uczniów nowowstępujących do klasy I-szej i wyższych upływa we środę dnia 10-go bm.

Z Harcerstwa. Rok rocznie w porze letniej, wyjeżdżają drużyny harcerskie z miast na t. zw. „kolonje“, celem przeżycia kilku tygodni na świeżym powietrzu w okolicy lesistej, celem praktycznego zastosowania nabytych na zbiórkach wiadomości, wyrobienia w sobie poczucia samowystarczalności i hartu, wreszcie celem nabrania sił. Drużyny miejscowe na urządzenie kolonji letnich dotąd zdobyć się nie mogły. Wszelkim projektom i zamierzaniom stawał na zasadzie brak odpowiednich namiotów. Dźwigając się od czasu utworzenia komendy hufca wzwyż, postanowili sobie harcerze koniecznie w roku bieżącym urządzić kolonje letnie na przeciąg kilku tygodni. Ośmielone łaskawością i uprzejmością J. W. P. pułkownika Nawaczyńskiego, który przed kilkoma miesiącami udzielił harcerstwu miejscow. dwu ubikacyj w koszarach, zwróciła się komenda hufca, poparta przez opiekuna swego J. W. P. Prądzyńskiego, ponownie do dowódcy 68 pp. z prośbą o udzielenie zezwolenia na zaprojektowany przez p. ppor. Szała koncert na rzecz zdobycia funduszów na zakupienie namiotów. P. pułkownik i tym razem nie odmówił harcerzom swego cennego poparcia, dzięki czemu w dniu 11. bm. w dzień Bożego Ciała odbędzie się w ogrodzie p. Knechtla koncert orkiestry 68 pp. pod osobistą dyrekcją p. ppor. Szała. Będzie to pierwszy koncert w tym roku, w ogrodzie p. Knechtla, nad którego upiększeniem, pracuje kilku zdolnych dekoratorów. Efektowne iluminacje w ogrodzie, wzorowa poczta japońska oraz inne rozrywki uprzyjemnią P. T. Publiczności pobyt na koncercie. Jeżeli pogoda dopisze, (o co się już dzisiaj wszyscy harcerze modlą), to spodziewać się należy, że przyjemna a nie droga rozrywka sprawi, że ogród p. Knechtla zapełni się po brzegi, tembardziej, iż dochód z koncertu przeznaczony jest dla dobra organizacji, której członkiem jest sam druh prezydent Rzeczypospolitej i która przeszedłszy różne fazy rozwoju, zdąża nareszcie zwolna ale pewnie po drodze do ideału, który streszcza się w haśle filaretów: „Ojczyzna, Nauka i Cnota“! T.

* **Minął tydzień poświęcony strzelnicy.** Królestwo Kurkowe wystrzelił sobie brat Czesław Kozłowicz, rycerzami pasowano 2 najlepszych strzelców co do ilości pierścieni mianowicie brata Józefa Łosińskiego i Jana Goślińskiego. O nagrody medalowe ubiegało się dużo osób, zdobyli bracia:

I. nagrodę Zyg. Nowakowski, II. J. Skonieczny, III. Zyg. Wolski. Najzawziętsza bójka toczyła się o medale do tarczy kropkowych, zdobyli je bracia: Sp. Jasiński, Stef. Dzieciuchowicz, Zyg. Nowakowski, Kaz. Kaliszewski, Leon Chmielnik, Antoni Jarząbek, Jan Kuczkowski, Cz. Kozłowicz, Grajek Zieliniec, Nowakowski Antoni, Łosiński Józef, Mądry Zawodzie, Stein Antoni, Skonieczny J., Hilarowicz St. Jankowiak Jan. Uroczystość zakończył pochód po mieście odprowadzający zwycięsców poczem i uczta królewska w sali brata St. Knechtla przeplatana licznemi toastami. Bawiono się przez cały tydzień zgodnie i wesoło — bez nieporozumień i zgrzytów.

— **Nekla.** W miasteczku naszem obchodzono ubiegłej niedzieli niezwykłą uroczystość poświęcenia wspaniałego pomnika śp. ks. dziekana Manickiego. Napis na pomniku świadczy, za co mu go postawiono: „Ku uczczeniu zasług około tutejszej parafi". Chociaż sam żył skromnie wspierał niejednego z tutejszych obywateli, którzy dziś są właścicielami realności. S. p. ks. dziekan Manicki chrzcił darmo, za śluby i pogrzeby brał marki, kiedy już były miljony a biednemu byłby ostatni grosz oddał i był przytem gorącym patryotą. Był to wzór księdza dobroczyńcy i patjoty, jakich dziś mało, dlatego jego niezwykłe uczczenie przez wdzięcznych parafjan tutejszych, jak u dołu pomnika napis świadczy. Poświęcenia pomnika dokonał tutejszy ks. prob. Skowroński przypominając w swej pięknej przemowie zasługi ś. p. ks. dziekana około tut. parafji. Po poświęceniu zaśpiewał chór Młodzieży przepiękną pieśń „Po burzliwym życia biegu" którym dyrygował p. Ign. Wróblewski. Następnie złożono wieńce przy pomniku. Inicjatorem stawienia pomnika jest tutejsze kółko rolnicze a przedewszystkiem przyczynił się do tego prezes tegoż kółka, dyrektor dóbr p. Kaźmierczak, jak również kwestarze i nasz pan kierownik szkoły.

* **Pożar w Brodowie** wybuchł w ub. piątek w samo południe na posiadłości gosp. Kasprzaka. Pastwą płomieni padły wszystkie zabudowania gospodarcze z wyjątkiem domu mieszkalnego. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

* **Tragiczna śmierć 14 dziewcząt.** Straszna tragedja rezegrała się onegdaj w okolicy Kozienic (na Zachód od Dęblina). Nauczyciel szkoły powszechnej na wsi Rudka, Michał Beni, zorganizował wycieczkę dla swych uczenic do pobliskich Kozienic. W drodze wypadło przeprawić się przez duży staw i w tym celu p. Beni wynajął wielką łódź, na której umieściło się 28 dziewcząt wraz ze swym wychowawcą. W krótce po odbiciu od brzegu powstało wśród jadących zamieszanie z powodu wdzierania się szczelinami wody. Zamęt wkrótce przemienił się w popłoch, rezultatem którego było wywrócenie się łodzi. Mimo natychmiastowej pomocy zdołano wyratować jedynie 14 dziewcząt a drugie czternaście łącznie z nauczycielem utonęły.

Krótkie wiadomości

Po bankructwie Stinnesa

Berlin, 7. 6. W związku z bankructwem koncernu Stinnesa donoszą, że Hugo Stinnes w przedsiębiorstwach hamburskich stracił około 50 miljonów marek w złocie. Straty te zostały zatajone wobec banków, udzielających pożyczkę.

O zakupy zagraniczne.

Warszawa, 6. 6. Na odbytem wczoraj posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów omawiano projekt ustawy o zakupach zagranicznych dokonywanych na potrzeby samorządów przez związki komunalne. Projekt tej ustawy wniesiony zostanie niebawem przez min. Przemysłu na Radę Ministrów. Pozatem Komitet Ekonomiczny zajmował się sprawą zbytu węgla polskiego zagranicę oraz sprawą opracowania projektu nowej taryfy celnej. W końcu posiedzenia przyjęto do wiadomości sprawozdanie biura badania cen, o wpisach szkolnych i w sprawie cen środków leczniczych.

Likwidowanie zatargu gabinetowego

Warszawa, 6. 6. Rozmowy premjera Grabskiego z przywódcami stronnictw lewicowych w sprawie zlikwidowania przesilenia gabinetowego, wywołanego ustąpieniem p. Thugutta, nie doprowadziły dotąd do porozumienia. Lewica odstąpić miała od żądania dymisji min. Ratajskiego i obsadzenia jego stanowiska przez polityka, zbliżonego do kół lewicowych; natomiast stronnictwa lewicy celem przywrócenia równowagi politycznej w gabinecie domagają się dwu tek. P. P. S. zażądała ustąpienia min. Tyszki i min. Żychlińskiego. Jutro premjer konferować będzie z Prezyd. Rzeczypospolitej.

Ustawa o Radzie Gospodarczej.

Warszawa, 6. 6. Projekt ustawy o tymczasowej Radzie Gospodarczej został w łonie rządu ostatecznie uzgodniony i w dniach najbliższych zostanie wniesiony do laski marszałkowskiej.

Dyktatura gospodarcza posła Korfantego?

W związku z powyższą wiadomością pojawiła się inna: że wobec ciężkiego przesilenia gospodarczego, jakie kraj przechodzi, kompetencje min. skarbu nie wystarczają — i że tu potrzeba dyktatury gospodarczej.

Jako tego, któryby udźwignął odpowiedzialność sprostał zadaniu, wymienia się posła Korfantego.

Upały i burze w Ameryce.

Londyn, 5. 6. W zachodnich Stanach Ameryki Północnej panują niezwykłe upały. Większość biur rządowych i prywatnych przerwała czynności. Dokładna ilość ofiar udaru słonecznego nie jest jeszcze wiadoma. Prawdopodobnie przenosi ona 100 osób. Ze środkowych Stanów donoszą o burzach z silnem wyładowaniem elektryczności, które spowodowały śmierć 84 osób. O ile nie spadną deszcze, upały wpłyną bardzo ujemnie na urodzaje.

Przeciw „Beiratom".

Warszawa, 6. 6. Posłowie Pluciński i Marweg (Z.L.N.) zgłosili wniosek o wstrzymanie rozporządzenia w sprawie „Beiratów".

Z życia Towarzystw

** Cześć Pieśni! We wtorek, dnia 9 czerwca 1925 o godz. 8-mej wiecz. w sali p. Kulczaka „Odeon" odbędzie się miesięczne zebranie Koła Śpiew „Moniuszko", na które wszystkich członków uprzyjmie zaprasza Zarząd.

** **Sprawie służ!** W środę dnia 10 bm. odbędzie się zebranie Tow. Młodej Polki po nieszporach. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

Sprawy gospodarcze

— **Bank Polski w Gnieźnie** płacił 6. 6. przy większych transakcjach za dolary 5,18 funty ang. 25,19, fr. franc. 25,23, fr. belgijski 24,66 fr. szwajc. 100,45.

Wiadomości urzędu stanu cywilnego

W czasie od 1 do 7 czerwca 1925 r. zgłoszono: 9 urodzeń i to: 9 z miasta; zawarto 2 śluby; spisano 2 zapowiedzi; zgłoszono następujące zgony: Marjanna Kulczakowa z domu Olejniczakówna wdowa z Gutowa Małego 70 lat, Tadeusz Bolesław Kaczmarek syn sierżanta zawodowego z Wrześni 2 godziny.
